Ner 187. ROK 1840 PONIEDZIAŁEK 17 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Agapita M.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Bolesław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
14	6	27" 5" 249	+ 9, 0	4, 17	Zaden	Pogoda z Chmurami	
	2	4, 872	+ 17, 7	4, 40	Zpł Zachodni słaby	,,	
	10	4, 101	+ 13, 0	4, 99	PPł Zachodni słaby	,,	
15	6	4, 446	+ 13, 0	5, 14	ZPn Zachoeni słaby	Pochmurno	
	2	5, 078	+ 17, 6	5, 07	Zachodni średni	,,	
	10	5, 138	+ 14, 2	5, 06	Zaden	,,	Deszcz
16	6	5" 456	+ 12, 2	4, 66	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	5, 413	+ 16, 6	5, 34	Zpł Zachodni słaby	,,	
	10	5, 529	+ 10, 9	4, 38	Pn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 22 *Lipca* (3 *Sierpnia*). —

Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia ministra oświecenia narodowego, na poprzedniém porozumieniu się z Namiestnikiem Królewstwa Polskiego opartego, najwyżej rozkazać raczył, iżby, uczniowie szkół Okręgu Naukowego Warszawskiego nosili mundur z sukna koloru ciemno-zielonego z kołnierzem czerwonym, oraz wszelkiemi inne, mi potrzebami uniformowemi, jakie są przepisane dla uczniów zakładów naukowych Cesarstwa, podług wzorów Najwyżéj zatwierdzonych.

Francuzki poddany, Wiktor *de Jony*, otrzymał dziesięcio letni przywiléj na wynaleziony przezeń nowy sposób kucia koni bez użycia gwoździ. W podaniu swojém tenże de Jony wyraził, iż większa część chorób końskich powstaje z powodu używania gwoździ do kucia koni. Wynalezione przez niego podkowy, nazwane hypposandałami, usuwając zupełnie niedogodność dotychczasowego kucia, jako niepotrzebujące gwoździ, ułatwiają bieg konia po nieréwnéj i złéj drodze, nawet w czasie tęgich mrozów.

— *Paryż* 28 *Lipca* —

Constitutionnel zawiera następujący artykuł: »Wiele mówią o środkach jakie rząd chce przedsiewziąść. Srodki te są następujące. Rząd powoła do broni wszystkich żołnierzy których prawo oddaje pod jego rozsądzenie. Ale nie tak ma się rzecz z ludźmi jak z pieniędzmi, to jest, że rząd może przez postanowienia królewskie otwierać kredyta, ale nie może wzywać do zaciągu tylko tych którzy podług prawa do niego należą. Wezwie przeto pozostałości z roku 1837 i 38 tudzież cały kontyngens z roku 1839 co już znakomite siły uczyni, ale liczby jeszcze oznaczyć nie można. Wrazie potrzeby można będzie zwołać izby i przedstawić im konieczność powiększenia liczby żołnierzy, ale teraz idzie więcéj o materyał, o konie dla jaz-

dy i artyleryi. Te ważne rozporządzenia już są poczynione. Flota zostanie powiększoną, dowództwo jéj powierzone będzie admirałowi Duperre, pod którego rozkazami zostawać będą kontr-admirałowie Lalande, Hugo i La Susse. Poczyniono wszystkie przygotowania do najspieszniejszéj budowy paropływów. W potrzebie zwrócimy się do Belgii, słowem przygotowania są tego rodzaju, że jeżeli będzie potrzeba, Francya wprędce stanie na stopie wojennéj.

France mniema, iż znalazła teraz rozwiązanie zagadki, dla czego lord Palmerston okazał się tak prędkim w przychyleniu się do żądania Francyi względem wydania zwłok Napoleona. »Widać w tém, mówi ten dziennik, całą subtelność daleko widzącego rządu, który uprzejmie postępuje z drugiem mniej przewidującym. Lord Palmerston obliczył, że gdy zostanie zawarty traktat, od którego Francya wyłączoną zostanie, rząd Tuilleries przez trzy miesięce nic ważnego nie będzie mógł przedsięwziąść, bo pan Thiers nie może się odważyć na gwałtowny krok przeciw Anglii, dopóki xiążę Joinville nie powróci. Kto wie, czy nie wydano już w Londynie rozkazu do admiralicyi, aby go uwięziono w drodze.

Podług listów z Hiszpanii, Barcelona została ogłoszoną w stanie oblężenia.

— *Dnia* 31 *Lipca.* —

Xiążę Orleans jak zapewniają odjedzie za kilka dni dla zwiedzenia twiedz północnych.

Słychać że w razie wojny wysłanym zostanie za xięciem Joinville silny oddział floty dla zabezpieczenia go przeciw jakiemu zamachowi. Rozkazy w tym przedmiocie zostały już jak mówią posłane do Tulonu.

Zapewniają iż rząd otrzymał pewną wiadomość, że powstanie w Syryi zupełnie zostało przytłumione.

Słychać że siła morska która powierzoną będzie admirałowi Duperré, składać się ma z 28 okrętów liniowych, kontradmirał Lalande ma być mianowany vice admirałem.

Marynarka francuzka liczy w téj chwili 800 dział na morzu śródziemnem, a zaś angielska w tém miejscu tylko 500 (podług dzienników angielskich 1492)

Admirał Duperré przybył wczoraj z rana do Paryża.

— *Dnia* 1 *Sierpnia.* —

Moniteur ogłasza dziś w części urzędowéj dwa postanowienia królewskie z daty 29 lipca, z których pierwsze wzywa pozostałych rekrutów drugiéj części kontyngensu z 1836 roku, drugie zaś wszystkich rozporządzalnych rekrutów z klassy roku 1839. W skutku tych dwóch rozporządzeń z końcem sierpnia stanie 150,000 rekrutów pod bronią.

Inne postanowienie królewskie z 29 lipca, otwiera potrzebne kredyta ku podniesieniu istotnego stanu marynarki o 10,000 majtków, 5 okrętow liniowych 13 fregat i 9 paropływów.

Lord Granville poseł angielski przybył wczoraj po południu do Paryża. Dziś z rana miał długą rozmowę z p. Thiers. Mówią, że w czasie téj koferencyi, przyszło do żywéj sprzeczki.

Hrabia Walewski przyboczny sekretarz pana Thiers, odjechał do Alexandryi z tajemną missyą do Mehmeda Ali.

Zdaje się iż postanowiono, już że chrzest hr. paryzkiego odbędzie się 24 b. m. jako w rocznicę jego urodzin.

Pan Olozaga naczelnik stronnictwa exaltowanego w Hiszpanii znajduje się obecnie w Bordeaux.

Depesza telegraficzna datowana z Perpignan 28 lipca do jenerała Harispe donosi, że gwardya narodowa w Barcelonie nie pełni już służby. Espartero sam co wieczór konno zwiedza wszystkie straże i posterunki które mają rozkaz strzelania do każdego ktoby chciał zakłócić spokojność.

Jeden dziennik utrzymuje, że pan Guizot zażądał paszportów na przypadek jeśliby traktat zawarty z wyłączeniem Francyi nie został zmodyfikowany. Miano mu na to odpowiedzieć, że niepodobna odstąpić od tego co zostało postanowioném. Pan Guizot bez zwłoki wysłał depesze do prezesa rady i natychmiast wygotowano dlań rozkaz odwołujący go. Jednak przybycie lorda Granville do Paryża zdaje się odwoływać tę wiadomość.

— *Londyn* 1 *Sierpnia.* —

Globe mówi w dzisiejszym swoim numerze: »Ani lud, ani gabinet angielski nie pragnie wojny z Francyą. Oboje umieją cenić korzyści pokoju i przyjaźni z naszym potężnym sąsiadem. Ale jeśli Francya chce znami wojny bez zasady i przyczyny, bez wyzwania i sprawiedliwości; bez potrzeby pomszczenia obrazy albo naprawienia krzywdy, w tedy niech wie znakomity korespondent dziennika *Morning Post* który pierwszą wiadomość o tych traktatach udzielił, i jego protektorowie

w Paryżu mogą być przekonanemi, że Anglia nieszczęście to, bo to będzie nieszczęściem dla obu narodów, z odwagą i rezygnacyą przyjmie, jaką zwykła okazywała w dniach ucisku i niebezpieczeństwa i że będziemy bez trwogi czekali na wypadek walki mówiąc: »Niech Bóg dopomaga słuszności.»

Poseł turecki został we środę przedstawiony xięciu Albertowi przez lorda Palmerston; towarzyszył mu tłómacz wschodni pan Salame.

Dzienniki nie pomału uskarżają się na mowę francuzkich dzienników, a raczéj na postępowanie rządu francuzkiego, który dozwala dziennikom w sprawie wschodniéj otwarcie przeciw Anglii występować, mogąc uspokoić wszystkich krzykaczy przedstawieniem rzeczy, taką jak jest: Jedno słowo pana Thiers, mówi *Sun* dostateczném byłoby aby dowieść, że gabinet St. James nie postąpił złośliwie względem gabinetu francuzkiego. Jeśli błędom i nieporozumieniom, powstającym między dwoma narodami w chwili przyjaźni, zostawiemy wolne pole, mogą z tego postępowania wyniknąć skutki najsmutniejsze, w których ministeryum francuzkie nie mogłoby być obojętnym widzem. Jeśli z strony angielskiéj zwraca się uwaga rządu francuzkiego, na te stosunki, niech Francya nie tłómaczy sobie tego mylnie. Stara Anglia jest w téj chwili równie straszną, jak kiedykolwiek i chociaż z całym światem, a mianowicie z Francyą pragnie żyć w pokoju, jednak mało kto z jéj sprzymierzeńców jest tak dobrze w stanie dobyć oręża. Jednakże, cóż na imie nieba stało się takiego, coby miało pokłócić Francyę z Anglią? Cóż Mehmed Ali uczynił dla Francyi? że Francya nie tylko państwo tureckie ambicyi paszy Egiptu poświęcić, ale nawet całą Europę w powszechną wojnę chce wprawić? Wielkie mocarstwa wzywając Mehmeda aby oddał Syryę porcie, dotrzymują tylko przyrzeczenia jakie dały sułtanowi w początku układów, to jest że utrzymają całość Turcyi, przyrzeczenia, które Francya równie jak Anglia zaręczyła. Dla tego to życzemy naszym kolegom po obu stronach kanału, aby z większém umiarkowaniem przemawiali. Ci którzy piszą dla ogółu, mają do spełnienia szczytniejszą misyę niż wzburzenie złych namiętności swoich czytelników.

— *Rzym* 25 *Lipca.* —

Wczoraj w hiszpańskim narodowym kościele S. Maria di Monferrato, z powodu uroczystości królowéj Krystyny, odbyło się nabożeństwo i odśpiewano *Te deum* za pacyfikacyę Hiszpanii.

— *Alexandrya* 6 *Lipca.* —

Wyprawa która udała się do Syryi pod dowództwem Abbas paszy wylądowała w Beirut 24 czerwca. W dniu 20 już przeszło 8000 żołnierzy pomaszerowało przeciw mieszkańcom gór ale z wielką stratą zostali odparci. Maronici jak ptaki porozstawiali się na szczytach drzew i ogień ich sprawił paniczny przestrach między Egipcyanami. W przeprawie do Beirut ludność egipska okrętu liniowego N. 8 była w wielkiem niebezpieczeństwie, Turcy omało nie przezwyciężyli Egipcyan, ale nakoniec ci będąc opatrzeni ładunkami przemogli i około 20 Turków poległo. Dowódzcy buntu w liczbie 15 przybyli tu wczoraj fregatą *Nil.* Mówią że w nocy z 30 czerwca na 1 lipca jedna korweta egipska znikła z portu Beirut i przypuszczają że ludność turecka przemogła egipską i umknęła do Rodus.

Rozmaitości.

CHWILA PRZED BITWĄ POD BAUTZEN.

(Z francuzkiego)

(Ciąg dalszy)

Trzask z jakim dzwi zamknięto i milczenie, które wraz w pokoju nastąpiło, oznajmiło pannie Vallières, że się obadwaj przeciwnicy na miejsce pojedynku udali. Teraz dopiero miała czas zastanowienia się nad krokiem, który uczyniła. Na cóżto się ona odważyła? O godzinie szóstéj z rana przyszła do nieznajomego człowieka, do oficera, któregu mocno obrażono, i zamyśliła wstrzymać go od pojedynku, którego on uniknąć nie mógł. Została zamkniętą w pokoju młodzieńca. Jeżli rotmistrz zwycięztwo odniesie, tylko przez zabójcę narzeczonego uwolnioną zostanie. Przyrzekł on wprawdzie, że pana Beaucamp oszczędzać będzie; aleź stanąwszy naprzeciw swemu nieprzyjacielowi, będziesz on w zapalczywéj walce pamiętał na słowo, które dał nieznajoméj dziewczynie? A w przeciwnym razie jeżeli Beaucamp rotmistrza zabije, cóż się wtedy z nią stanie? Jakąż się wtedy pokaże w oczach jego przyjaciół! Nie będąż powszechnie sądzić, iż on jedynie dla tego stał się ofiarą, aby jéj woli posłusznym się okazał! Na każdy przypadek nie mogła

uniknąć tego podejrzenia, że się w rotmistrzu kochała, że dla pomszczenia się na sprzeniewierzonym oblubieńcu i nienawistnéj zalotnicy, pobudziła go do walki z panem Beauacamp. Zatopiona w takich myślach, oddała się rozpaczy; nadaremnie starała się słabemi rękami wysadzić drzwi swego więzienia.

W tym stanie upłynęło dwie godzin. Nakoniec usłyszała szelest w pokoju, który do gabinetu przypierał. Klucz warknął w zamku; biedna dziewczyna zadrzała na całym ciele i zbladła z przestrachu. Drzwi się otworzyły; byłto rotmistrz, który wszedł do gabinetu. Chociaż miał twarz wesołą, jednakże wyglądał blado, a panna Vallières na pierwszy rzut oka spostrzegła, iż lewe ramię trzymał w kamizelce, która na pół była rozwartą.

»Pani, wola twoja spełniona. Narzeczony twój nie odniósł żadnéj rany. Bardzoś dobrze uczyniła, żeś prośbą swoją za nim się wstawiła. Bo też to wielki partacz; mógłem igrać życiem jego i przebić go, kiedy mi się podobało. Sekundant mój, kapitan Robin, dziwił się niepomału. A pchniejże go raz, wołał nieustannie na mnie. Pani narzeczony tak się niezgrabnie stawił, iżby go nietylko ja, ale nawet ładajaki żak mógł był zabić. Ledwiem do tego przecież raz mógł go przywieść, że mnie w ramię skaleczył; ujrzano krew, i rozłączono nas.»

»Przebóg pan jesteś ranionym!« zawołała panna Vallières z przelęknieniem.

»Nieszkodliwie. Tylko lekkie pchnięcie.«

»Wiadomo Waszéj Cesarskiéj Mości,« — mówił Durok daléj — »że rotmistrz Thibaut jest bardzo przystojny młodzieniec; stał on w obec powabnéj dziewicy, któréj ważną wyświadczył przysługę; dla niéj dał się zranić. Cóż sądzisz najjaśniejszy panie, jaki obrót wziął ten wypadek?« zapytał Durok, i nie czekając odpowiedzi, kończył opowiadanie. Panna Vallières pięknemi rączkami swemi obwiązała lekką ranę rotmistrza; poczém prosiła go, aby jéj jeszcze jednę przysługę wyświadczył.«

»Mój panie,« rzekła do niego, jestem mu bardzo, niewymownie obowiązana; ale twój czyn straci wartość swoję, jeżeli mi drugą prośbę odmówisz.

»Jako? mamże się dać i w drugie ramię skaleczyć,«

»Boże uchowaj,« odrzekła panna Vallières z tkliwością. »Wpan kochasz pannę Delfinę.« ——

»Wczoraj w wieczór tak się mi zdawało, ale dziś — rozum mój temu zaprzecza.«

»To mówiąc wpatrzył się tak wiele mówiącym wzrokiem wpannę Vallières, iż ta zaledwie wszelką swoją dziewiczą dostojnością od zmieszania się ustrzedz zdołała. Spłoniwszy się, rzekła głosem, który podobno był tkliwszym, aniżeli sobie życzyła.

»Mój panie, wpan kochasz pannę Delfinę, a jeżeli się nie mylę, sądzę, iż ona nierównie większe ku niemu, niżeli ku panu Beaucamp ma przywiązanie. Publiczność nasza lekce waży talent panny Delfiny; zawiść jéj towarzyszek jest przeszkodą, że w całym blasku rozwinąć go nie może. Ja sądzę, że jéj niejakie wynagrodzenie dłużna jestem, i i dla tego postarałam się, że ją w Bordeaux do baletu zaangażowano. Otoż upraszam wpana grzeczności, abyś tę nowę Terpsychorę odwiózł na brzegi Garonny, i postarał się, aby tam dobrze przyjętą została.«

(Dokończenie nastąpi).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do 17 Sierpnia.

Brudziński Jacenty, Rożen Szymon, Kronenberg Stanisław, Lekczyński Jan ob., Linowski Kasper ob., Zieleński Faustyn ob., Nadolski Adam, Popiel Wacław ob., Łubieński Jan hr., Janiszewski Jozef ob., z Polski; — Kaluski Józef ob., z Galicyi; — Adelberg Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Andersohn Jan, Markoni Henryk, Wolski Karol ob., do Polski; — Schlömer Jan, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

W dniu 21 sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennic Krakowskich sprzedane zostaną w drodze exekucyi sądowej przez publiczną licytacyą meble jakoto: kanapy, komody, stoły, stołki, łużka, zegary, obrazy, strzelba i różne gospodarskie sprzęty za gotową zapłatę.

Kraków d. 14 sierpnia 1840 r.

Jacek *Kustowski* O. P. M. Kom. Sąd.